

Sygn. akt *IV P 213/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2017 roku

**Sąd Rejonowy w Elblągu, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Grażyna Dąbrowska-Furman

**Protokolant:** stażysta Dominika Krzyżniewska

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2017 roku w Elblągu

na rozprawie

**sprawy z powództwa Z. K.**

**przeciwko Odlewni (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w E.**

z udziałem interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S.

**o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania:**

I. zasądza od pozwanej Odlewni (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w E. na rzecz powoda Z. K. kwotę 41 360 (czterdzieści jeden tysięcy trzysta sześćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie od dnia 28 marca 2014 roku do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 4 658,81 zł (cztery tysiące sześćset pięćdziesiąt osiem złotych osiemdziesiąt jeden groszy);

IV. ustala odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku przy pracy jakiemu uległ powód 4 sierpnia 2011r. mogące się ujawnić u powoda w przyszłości;

V. ustala, że koszty procesu ponosi pozwana w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt IV P 213/14

## UZASADNIENIE

Powód p. Z. K. domagał się od pozwanej Odlewni (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w E. zapłaty następujących kwot:

- kwoty 25 000 zł - tytułem dalszego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku przy pracy, jakiemu uległ w zakładzie pozwanej 4.08.2011r.,

- kwoty 2 156 zł tytułem dalszego odszkodowania za koszty opieki i pomocy osób trzecich w następstwie przedmiotowego wypadku przy pracy.

Powód domagał się ponadto zapłaty ustawowych odsetek od obu ww. kwot od dnia 28 marca 2014r. do dnia zapłaty tytułem opóźnienia w zapłacie. Zgłosił także roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku mogące się ujawnić w przyszłości oraz wnioski o zasądzenie od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że 4.08.2011r. wykonując na rzecz pozwanej pracę w charakterze operatora maszyn i urządzeń odlewniczych uległ wypadkowi przy pracy, do wypadku doszło w ten sposób, że powód uruchamiał wózek szynowy napędzany sprężonym powietrzem, w wyniku czego wózek szarpnął, przez co ułożone na nim nieprawidłowo skrzynki na ochładzalniki spadły na dłoń powoda, bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe ułożenie i niezabezpieczenie skrzyń, za których ustawienie powód nie był odpowiedzialny. W ocenie powoda do wypadku doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanego: złej organizacji pracy, złego oświetlenia i wyposażenia stanowiska pracy. Powód wskazał, że pozwany zobowiązany był tak zorganizować pracę swoich pracowników i tak ich nadzorować, aby do przedmiotowego zdarzenia nie doszło, nadto włączanie wózka szynowego powinno odbywać się za pomocą zamontowanego przedłużacza, obecnie w przedsiębiorstwie pozwanej włączanie wózka szynowego odbywa się za pomocą zdalnego systemu sterowania. Powód podał, że opisane zdarzenie zostało uznane przez ZUS za wypadek przy pracy, określony został 10% uszczerbek na zdrowiu, wypłacone zostały stosowne świadczenia z ubezpieczenia społecznego, ponadto ubezpieczyciel pozwanej (...) S.A. uznał zasadę swojej odpowiedzialności wypłacając na jego rzecz kwotę 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1 456 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki i pomocy osób trzecich. Zdaniem powoda wypłacone świadczenia są jednak rażąco zaniżone, biorąc pod uwagę doznane przez niego urazy i związane z nimi cierpienia fizyczne i psychiczne. Uzasadniając wysokość roszczenia o zadośćuczynienie powód podał, że wskutek wypadku przy pracy z 4.08.2011r. doznał urazu zmiążdżeniowego prawej dłoni oraz złamania IV śródreźca prawego, w przebiegu gojenia doszło do powstania zespołu (...), zaniku kostnego, leczenie było bolesne, polegało na zespoleniu kości śródreźca drutem K., ręka mimo upływu 3 lat od wypadku, nie powróciła do poprzedniego stanu sprawności, dalsze leczenie i rehabilitacja nie rokują poprawy, nadal odczuwa ból dłoni, palce są przykurczone, powyginane, co uniemożliwia przenoszenie jakichkolwiek przedmiotów przy użyciu prawej dłoni, był pracownikiem fizycznym, któremu do pracy niezbędne były dłonie, obecnie nie jest w stanie podnieść jakichkolwiek cięższych przedmiotów prawą dłonią, czy wykonywać czynności wymagających precyzji. Powód wskazał, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną szkodę niemajątkową, tzw. krzywdę, na którą składają się takie okoliczności jak ból i inne dolegliwości fizyczne, cierpienia psychiczne wynikające z ograniczeń związanych z pobytem w szpitalu i stosowanym procesem leczenia, koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich, zadośćuczynienie powinno wynagrodzić poszkodowanemu doznane cierpienia, utratę radości życia, ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. W ocenie powoda przy uwzględnieniu rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, wypłaconych w toku postępowania likwidacyjnego kwot, odpowiednie jest przyznanie na jego rzecz kwoty co najmniej 25 000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Uzasadniając wysokość dochodzonego odszkodowania powód podał, że na skutek obrażeń powstałych w wyniku wypadku doznał utrudnień w wykonywaniu codziennych czynności i funkcjonowaniu, w konsekwencji czego wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze co najmniej 4 godzin opieki dziennie przez okres co najmniej 8 tygodni, a następnie 2 godzin opieki dziennie przez okres co najmniej 13 tygodni, średnia cena usług opiekuńczych za jedną roboczogodzinę według stawek MOPS w E. w 2011r. wynosiła 8,90 zł, na tej podstawie powód wyliczył kwotę odszkodowania - 3 612 zł (56 dnix4h/dzień+91 dni x 2h/dzień = 3 162 zł) i mając na uwadze wypłaconą przez (...) Towarzystwo (...) kwotę 1 456 zł, żąda dopłaty w kwocie 2 156 zł. Uzasadniając datę początkową odsetek za opóźnienie powód wskazał, że wezwał pozwaną do zapłaty dochodzonych należności pismem z 3.03.2014r. (domagając się zapłaty 125 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 27 780 zł tytułem kosztów opieki oraz 900 zł tytułem miesięcznej renty na zwiększone potrzeby i kwoty 1 000 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia), pismo to zostało doręczone pozwanej 13.03. 2014r., z uwagi na to, że w piśmie określono pozwanej 14-dniowy termin do zapłaty, to roszczenia stały się wymagalne od 28.03.2014r. Uzasadniając roszczenie o ustalenie powód wskazał, że specyfika obrażeń doznanych przez niego powoduje możliwość ujawnienia się w przyszłości nieznanych w chwili obecnej zdrowotnych następstw wypadku, stąd zgodnie z treścią art. 189 kpc w zw. z art. 444 i 445 k.c. zasadnym jest ustalenie odpowiedzialności pozwanej za ewentualne skutki doznanych w wypadku obrażeń, które mogą się ujawnić w przyszłości. /pозew z zał. –k. 2 i nast./

W toku postępowania powód rozszerzył powództwo domagając się zasądzenia od pozwanego tytułem dalszego zadośćuczynienia kwoty 65 000 zł, wraz z odszkodowaniem w kwocie 2 156 zł - łącznie zapłaty kwoty 67 156 zł. W uzasadnieniu podniesiono, że w ocenie powoda adekwatnym do doznanej przez niego krzywdy jest przyznanie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie co najmniej 72 000 zł, wobec zaś dochodzenia dotychczas kwoty 25 000 zł oraz wypłaty przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 7 000 zł, zasadne jest rozszerzenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia o kwotę 40 000 zł. Powód wskazał, że z opinii biegłego ortopedy oraz dokumentacji medycznej wynika, że stan zdrowia powoda nie rokuje poprawy w przyszłości, zaburzenia funkcji palców prawej ręki oraz nadgarstka i uszkodzenia stawu promieniowo – łokciowego wypadku stanowią trwały 29% uszczerbek na zdrowiu. /pismo pełnomocnika powoda z 6.05.2016r. k.439 - 440/.

Pozwana Odlewnia (...) sp. z o.o. z siedzibą w E. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Przyznała, że powód był jej pracownikiem zatrudnionym na stanowisku zalewacza form - ładowacza wsadu w okresie od 1.10.1994 r. do 9.11.2012 r. w wymiarze całego etatu, 4.08.2011 r. powód doznał wypadku przy pracy, pracując na III zmianie, około godziny 2.00 wykonując swoje obowiązki uruchomił wózek szynowy napędzany sprężonym powietrzem w celu przewiezienia kadzi z ciekłym metalem o wadze ok. 3 ton z nawy głównej, gdzie usytuowany jest piec, do nawy bocznej, gdzie następuje zalewanie form, na wózku znajdowały się także skrzynie z ochładzalnikami, których ładunek nie był ukończony i na skutek szarpnięcia wózka skrzynia spadła na dłoń powoda opartą na wózku. Pozwana uzasadniała, że powód w znacznym stopniu przyczynił się do zaistniałego wypadku i otrzymał już przewidziane przepisami jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczeń społecznych z tytułu wypadku przy pracy uzupełnione odszkodowaniem z OC pozwanego wypłaconym przez ubezpieczyciela, tj. (...) S.A.. Wskazała, że powód był pracownikiem z długoletnim doświadczeniem zawodowym, posiadał aktualne badania lekarskie dopuszczające do pracy na „tym” /str. 2 odpowiedzi na pozew – k. 72/ stanowisku, aktualne przeszkolenie w zakresie bhp, w tym instruktaż stanowiskowy, w programie którego znajdowały się także zasady postępowania na stanowisku pracy, zgodnie z pkt VI.3 tych zasad pracownik obowiązany jest przestrzegać m.in. obowiązujących instrukcji bhp, zaś instrukcja bhp stanowi, że na wózku szynowym podczas transportu powinna znajdować się tylko kadź z ciekłym metalem, niedozwolone jest przewożenie razem z kadzią ciekłego metalu żadnych innych przedmiotów, powód pomimo tego, że na wózku znajdowały się dwie skrzynie z ochładzalnikami, których ładunek nie był zakończony, a przewóz skrzyń nie należał do obowiązków powoda, uruchomił wózek, tymczasem w takiej sytuacji, to jest potrzeby przetransportowania wylanego z pieca do kadzi ciekłego metalu w celu zalania formy, powinien zażądać zdjęcia skrzyń z wózka, czego nie uczynił, naruszając obowiązującą instrukcję bhp. Pozwana wskazała, że przedłużacz znajdował się na wyposażeniu wózka, jednakże ze względu na swoją długość był zdejmowany na czas postoju, powód tego przedłużacza nie założył na dźwignię uruchamiającą wózek, przez co zmuszony był pochylić się i oprzeć o wózek. Odnosząc się do żądania z punktu 4 pozwu (żądania ustalenia) pozwana podniosła, że powód ma zabezpieczenie w postaci orzeczonej przez ZUS renty wypadkowej, wystarczającej na zabezpieczenie jego potrzeb. Odnosząc się do wysokości żądania pozwana wskazała, że nie sposób pominąć zmienności poglądów stronu powodowej na jego wysokość, inna była wysokość w pierwszym żądaniu zapłaty, inna w wezwaniu do próby ugodowej, co świadczy o braku rzetelnej podstawy dochodzonych roszczeń. /odpowiedź na pozew - k. 70 i nast./

Interwenient uboczny po stronie pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości, domagając się jednocześnie zasądzenia od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 50%, co – jak wskazał - uzasadnia obniżenie zadośćuczynienia w tym samym stopniu. Poniósł, że powoda obowiązywała instrukcja stanowiskowa BHP 002.0 z dnia 22.11.2004r., w której treści wskazano w punkcie 3, że na wózku szynowym podczas transportu powinna znajdować się tylko kadź z ciekłym metalem, pomimo tego powód przystąpił do uruchomienia wózka, na którym stały dwie skrzynie z ochładzalnikami (ich ładunek nie był zakończony), przewóz skrzyń nie należał do obowiązków powoda, przed przystąpieniem do transportu kadzi z metalem powód winien zażądać zdjęcia skrzyń z wózka, ponieważ transport kadzi z innymi przedmiotami był niedopuszczalny, powód tego jednak nie uczynił. Interwenient uboczny podniósł, że kwestionuje żądanie tak co do zasady, jak i co do wysokości. Wskazał, że wprawdzie akceptuje stanowisko ugruntowane w orzecznictwie co do tego,

że przyznawanie niskich kwot zadośćuczynienia prowadzi do deprecjonowania takich dóbr jak zdrowie, czy życie ludzkie, niemniej jednak zauważył, że kwota dochodzona przez powoda jest rażąco wygórowana, a przede wszystkim nieuzasadniona. Wskazał, że wysokość zadośćuczynienia musi być uwarunkowana realiami konkretnej sprawy, a wśród przesłanek determinujących jego wysokość należy wymienić przede wszystkim rozmiar uszkodzenia ciała, jego trwałość, a także jego wpływ na dalsze życie powoda. Interwenient zakwestionował opisane przez powoda dolegliwości powypadkowe. Wskazał, że tzw. procentowy uszczerbek na zdrowiu nie może stanowić wyznacznika dla ustalenia należnej kwoty zadośćuczynienia, gdyż tabela uszczerbków z rozporządzenia (...) z 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu ... została właściwie bez żadnych zmian przejęta z poprzedniego rozporządzenia i nie uwzględnia ponad 40 lat rozwoju medycyny, stąd uległa daleko idącej dezaktualizacji. Interwenient wskazał, że w przepisach prawa polskiego unormowany został wzór adekwatnego zadośćuczynienia za szkodę na osobie w odniesieniu do niektórych zawodów, to jest wobec funkcjonariuszy wybranych służb mundurowych, który przyznaje za każdy procent uszczerbku na zdrowiu odszkodowanie w wysokości 20% miesięcznego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku. Interwenient podniósł, że konieczne jest uwzględnienie otrzymanego przez powoda świadczenia z ZUS, albowiem celem tego świadczenia jest naprawienie szkody wyrządzonej wypadkiem. Zakwestionował również potrzebę opieki i pomocy powodowi, ponadto - istnienie interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące się ujawnić w przyszłości z uwagi na obowiązywanie art. 442(1) § 3 kc, brak ryzyka wystąpienia skutków wypadku w przyszłości, brak trudności w ewentualnym dochodzeniu przyszłych roszczeń. W zakresie roszczenia odsetkowego podniesiono, że terminem, od jakiego powód może żądać odsetek stosownie do art. 455 kc jest data wyrokowania, a nie jakkolwiek dzień wcześniejszy, albowiem dopiero w dacie wyrokowania wiadomo czy i w jakiej wysokości ustalono zadośćuczynienie. /pismo procesowe interwenienta ubocznego z 12.12.2014r. – k. 103 i nast./

#### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód p. Z. K. urodził się (...), obecnie ma niespełna 60 lat, w dniu 4.08.2011r. miał niespełna 54 lata. Ma wykształcenie zawodowe – zawód wyuczony posadzkarz. Od grudnia 1983r. do listopada 2012r. pracował jako ładowacz wsadu, zalewacz, najpierw w odlewni zakładów państwowych, a następnie – po ich prywatyzacji – w zakładach będących ich następcami prawnymi. Przez pozwaną powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku zalewacza form – ładowacza wsadu w okresie od 1.10.1994r. do 9.11.2012r. Był zatrudniony w oddziale topialni metali, pracę wykonywał w odlewni pozwanej położonej przy ul. (...) w E..

/bezsporne; nadto - akta osobowe powoda: kwestionariusz osobowy – k. 1 cz. A, wniosek o ustalenie kapitału początkowego wraz z załącznikami w postaci świadectwa pracy i zaświadczenia – k. 2 cz. A, umowa o pracę z 29.09.1994r. – k. 1 cz. B, pismo o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z 9.11.2011r. – k. 2 cz. C, świadectwo pracy – k. 15 cz. C/

Interwenient uboczny (...) S.A. z siedzibą w S. jako ubezpieczyciel zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia, na mocy której udzielił pozwanej ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej do sumy ubezpieczenia 3 000 000 zł na okres od 1 sierpnia 2011r. do 31 lipca 2013r.

/bezsporne; akta szkodowe – k. 67/

Zakład pozwanej - odlewnia, w którym powód wykonywał pracę, był wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Na hali usytuowanej w budynkach przedwojennych (powstałych przed II wojną światową), na której powód pracował odbywało się topienie metalu z zastosowaniem specjalnych pieców, w tym tzw. „żeliwiaka”, zalewanie form, wybijanie form, oczyszczanie odlewów. Praca na każdym z działów odlewni: topienia metalu, tzw. topialni (OP 1, obejmującego zalewaczy i wytapiaczy), formiarni (OP 2, obejmującego formierzy i suwnicowych), wybijaczy (OP 2, obejmującego wybijaczy – przerabiaczy mas), oczyszczalni (OP 3, obejmującego oczyszczaczy odlewów) odbywała się w systemie trzymianowym : I zmiana – od godz. 6.00 do godz. 14.00, II – od godz. 14.00 do godz. 22.00, a III – od godz. 19.00 – do godz. 3.00, tj. jak chodzi o topialnię, a od 22.00 do 6.00, tj. jak chodzi o pozostałe działy. Powód

wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Pozwana jako wysoce prawdopodobne i prawdopodobne oceniła występowanie na stanowisku pracy powoda ryzyka ciężkich urazów ciała, poparzeń, złamań lub zwichnięć kończyn, ogólnych urazów, urazów wewnętrznych, powstania chorób narządów słuchu, schorzeń dróg oddechowych, wskazując na występowanie na jego stanowisku zagrożeń wynikających z mikroklimatu gorącego, hałasu i zapylenia. Hala produkcyjna, na której powód wykonywał pracę była wyposażona w oświetlenie sztuczne pochodzące z lat 50-tych - 60-tych ubiegłego wieku, większość opraw oświetleniowych stanowiły oprawy wyładowcze (sodowe i rtęciowe) starego typu, instalowane do konstrukcji dachu hali, część stanowisk była doświetlana naświetlaczami ze źródłem metalohalogenkowym zainstalowanym do filarów konstrukcyjnych hali. Oświetlenie nawy głównej, naw bocznych, kuźni i oczyszczalni było zasilane z dwóch rozdzielnic elektrycznych starego typu, żeliwnych, instalacja elektryczna była aluminiowo-miedziana, często przepalała się, co związane było z koniecznością jej częstych napraw. Na rok 2011 pozwana zaplanowała remont oświetlenia, który jednak nie doszedł do skutku w związku z innymi zakupami - inwestycyjnymi. Remont przeprowadzono dopiero po wypadku, w 2012r. Pozwana ostatni pomiar oświetlenia przed 4.08.2011r. przeprowadziła 15.12.1995r. W wyniku tego pomiaru ustalono, że nie spełniają wymagań PN-84/E- (...) określone stanowiska formierskie oraz obsługi kraty wstrząsowej do wybijania odlewów z form.

/okoliczności częściowo bezsporne; nadto dowód: wyniki oględzin – protokół oględzin k. 499-504; zeznania świadków Z. G. złożone na rozprawie 17.03.2015r. – k. 154v -155v, S. S. (1) złożone na rozprawie 17.03.2015r. –k . 155v-156; M. K. złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186, R. Ł. (1) złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186; zeznania powoda złożone na rozprawie 10.02.2017r.; dokumentacja powypadkowa: (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z zał. – k. 77-81, k. 212-214 nadto w aktach osobowych powoda – cz. C; opracowana przez pozwaną struktura organizacyjna spółki na hali C 29 w dniu 3/4.08.2011r. – k. 205; projekt wykonawczy dot. remontu oświetlenia k. 215 -234; opinia biegłego z zakresu BHP S. S. z załącznikami w postaci wyników pomiaru oświetlenia – k. 257 – k. 262; opinia biegłego J. L. z załącznikami – k. 516 - 545, w tym w postaci dokumentacji oceny ryzyka zawodowego – k. 542, arkusza oceny stanowiska pracy – k. 544, karty analizy ryzyka –k. 543, karty analizy ryzyka – k. 545, z opinią uzupełniającą – k. 595-603 oraz ustną opinią uzupełniającą przedstawioną na rozprawie 10.02.2017r.; świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach z 16.01.2006r. wystawione przez pozwaną – w aktach osobowych powoda cz. A/

Na hali produkcyjnej, na której powód wykonywał pracę, znajdował się szynowy wózek transportowy. Pochodził on z lat pięćdziesiątych. Fabryczna dźwignia, służąca do uruchomienia wózka, była krótka, co powodowało, że aby uruchomić wózek konieczne było pochylenie się nad nim i utrzymywanie takiej pozycji, aby wózek się poruszał – konieczne było ciągle naciskanie dźwigni. Pozwana wykonała dodatkowy uchwyt – przedłużkę, którą każdorazowo należało zamontować na dźwigni, uprzednio odkręcając nakręconą tam gałkę, aby uniknąć konieczności pochylenia się. Przedłużka znajdowała się na terenie hali. Wózek szynowy był używany przez wszystkich pracowników, w tym m.in. przez formierzy, wybijaczy, zalewaczy form, nie tylko do transportu kadzi, ale także do transportu innych przedmiotów, w tym m.in. skrzyń z ochładzalnikami, form. Brak było instrukcji dotyczącej korzystania z wózka. Kwestii używania wózka dotyczył wyłącznie zapis z instrukcji stanowiskowej zalewacza form, zgodnie z którą „na wózku szynowym podczas transportu powinna znajdować się tylko kadź z ciekłym metalem”.

/dowód: zeznania świadków Z. G. złożone na rozprawie 17.03.2015r. – k. 154v -155v, S. S. (1) złożone na rozprawie 17.03.2015r. –k . 155v-156 ; M. K. złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186, R. Ł. (1) złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186; instrukcja stanowiskowa – k. 88-90; opinia biegłego z zakresu bhp J. L. wraz z opiniami uzupełniającymi – k. 517-545 , 595-603 oraz ustną opinią uzupełniającą przedstawioną na rozprawie 10.02.2017r.; zeznania powoda słuchanego na rozprawie 10.02.2017r.; zeznania prezesa zarządu pozwanej słuchanego w charakterze strony pozwanej E. K. na rozprawie 10.02.2017r./

W związku z tym, że wózek szynowy używany był przez wszystkich pracowników do transportu różnych przedmiotów, to praktyką - akceptowaną przez przełożonych, mistrzów - było, że na wózku podczas transportu kadzi znajdowały się także inne przedmioty. Pracownicy samodzielnie oceniali przed transportem kadzi, czy kadź z metalem zmieści się na wózku i tylko w przypadku oceny negatywnej, zdejmowali inne przedmioty.

/dowód: zeznania powoda złożone na rozprawie 10.02.2017r. – k. 647v-648; zeznania świadków Z. G. – k. 155-156; S. S. (1) – k. 155v-156; M. K. złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186/

W nocy 4.08.2011r., około godziny 2.00, na około jedną godzinę przed zakończeniem zmiany, powód uległ wypadkowi przy pracy w zakładzie pozwanej – odlewni.

/okoliczność bezsporna; nadto protokół (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k. 77-79 z zał., tj. zapisem wyjaśnień poszkodowanego - 80, informacją złożoną przez świadka wypadku R. Ł. k. 81, także w aktach osobowych powoda cz. C; zeznania świadków Z. G. złożone na rozprawie 17.03.2015r. – k. 154v-155v, S. S. (1) złożone na rozprawie 17.03.2015r. – k. 155v-156 ; M. K. złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186, R. Ł. (1) złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186/

W dniu 3.08.2011r. powód rozpoczął pracę na III zmianie o godz. 19.00. Na zmianie obecni byli mistrzowie Z. G. – mistrz na formierni i S. S. (1) - mistrz na topialni metalu, tzw. „piecach” – bezpośredni przełożony powoda, a także R. Ł. (3) – zalewacz form. Około godziny 2 w nocy, w siódmej godzinie pracy, powód podszedł do wózka szynowego napędzanego sprężonym powietrzem w celu transportu kadzi 3 t z ciekłym metalem z nawy głównej na nawę boczną. Na wózku ustawione były dwie skrzynie z ochładzalnikami, jedna na drugiej. Miejsce, w którym wózek był usytuowany było niedostatecznie oświetlone tak, że ocena, czy skrzynie są ustawione stabilnie była utrudniona. Powód nie zawiadomił przełożonego o zagrożeniu wynikającym z niestabilnie załadowanych skrzyń. Powód pochylił się nad wózkiem, co było konieczne, aby go uruchomić i utrzymywać w ruchu, jedną ręką oparł na wózku, a drugą nacisnął rączkę wózka. Wózek ruszając szarpnął, stojące na wózku skrzynie przewróciły się, górna skrzynia spadając uderzyła powoda w dłoń prawej ręki. Przyczyną wypadku było użytkowanie wózka szynowego pomimo niestabilnie posadowionego materiału na wózku szynowym (bezpośrednia), ponadto - brak sprawowania należytego nadzoru nad pracą powoda przez mistrza S. S. (1), brak należytego nadzoru nad sposobem załadowania skrzyń z ochładzalnikami przez mistrza formierni, brak opracowanej i udostępnionej pracownikowi instrukcji bhp użytkowania wózka szynowego, niedostateczne doświetlenie stanowiska pracy (pośrednie), położenie ręki na krawędzi wózka szynowego, zbyt szybkie naciśnięcie rączki wózka.

/okoliczności częściowo bezsporne; nadto dowód – protokół (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z zał., tj. zapisem wyjaśnień poszkodowanego, informacją złożoną przez świadka wypadku R. Ł. - k. 77 – 81, k. 212-214; opinia biegłego z zakresu bhp S. S. – k. 257-262; opinia biegłego z zakresu bhp J. L. (2) – k. 516-545; opinia uzupełniająca – k. 596-603 oraz przedstawiona ustnie na rozprawie 10.02.2017r.; zeznania powoda złożone na rozprawie 10.02.2017r. – k. 647v-648; zeznania świadków Z. G. – k. 155-156; S. S. (1) – k. 155v-156; M. K. złożone na rozprawie 24.04.2015r. – k. 186/

W wypadku powód doznał urazu zmiążdżeniowego ręki ze złamaniem IV kości śródreżca. Mistrz S. S. (1) wezwał pogotowie, które przetransportowało powoda do szpitala. W szpitalu powód był operowany - dokonano repozycji krwawej i zespolenia IV kości śródreżca prawego drutem K., zastosowano podłużnik gipsowy, po czym powód opuścił szpital z zaleceniami dalszego leczenia w poradni ortopedycznej, utrzymania podłużnika gipsowego i wewnętrznej stabilizacji przez 6 tygodni oraz wysokiego ułożenia operowanej kończyny, stosowania leków: traumeel s trzy razy dziennie po 20 kropli oraz zaldiar – doraźnie w razie bólu. Podczas następnej operacji na oddziale ortopedycznym dokonano usunięcia zespolenia, złamanie wygoiło się. Leczenie powód kontynuował w poradni ortopedycznej, zakończono je po ponad roku i dwóch miesiącach leczenia - 29.10.2012r., poddawany był także rehabilitacji, polegającej na zabiegach fizyoterapeutycznych, masażu wirowym, ćwiczeniach usprawniających, polu magnetycznym, w warunkach ambulatoryjnych oraz szpitalnych od 28.02.2012r. do 12.03.2012r., w tym również w ramach prewencji rentowej ZUS - od 15.03.2012r. do 7.04.2012r., która jednak nie przyniosła poprawy stanu ręki prawej. Doszło do powikłania w postaci zespołu (...). Istniejący zespół (...) jest na zaawansowanym etapie. Wskutek doznanego w wypadku urazu powód ma znaczny przykurcz palców III, IV i V ręki prawej ze zmianami troficznymi i zaburzeniami neurologicznymi, powodujący zaburzenia czynnościowe polegające na istotnym osłabieniu i ograniczeniu chwytu siłowego i czynności precyzyjnych. Wskutek urazu nadgarstek prawej ręki powoda jest zniekształcony, występuje wygórowanie głowy kości łokciowej, ruchy w stawie prom.-łokciowym dalszym są

ograniczone, bolesne z trzeszczeniem, doszło do uszkodzenia tego stawu, po dłoniowej stronie palców II-V występują blizny, ponadto - blizna operacyjna na grzbiecie kości IV śródreżca, chwyt butelkowy i hakowy jest znacznie osłabiony, osłabiona jest precyzja chwytu, skóra palców jest błyszcząca o obniżonej potliwości, tkanka podskórna ścieńczała, występują ograniczenia zakresu ruchu palców od III do V, zaburzenia czucia w zakresie unerwienia ręki przez nerw łokciowy z niedowładem ruchowym nerwu łokciowego. Powód odczuwa okresowe przewlekłe bóle ręki, występują one od chwili wypadku na stałe. Stan ręki powoduje utrudnienie w wykonywaniu czynności codziennych, jak pisanie, czy wymagających użycia siły itp. Powód obecnie nie ma ograniczeń w wykonywaniu codziennych czynności związanych z samoobsługą, lokomocją, istnieją utrudnienia w wykonywaniu prac siłowych i precyzyjnych prawą ręką. Stan ten jest utrwalony, nie rokuje się istotnej poprawy w przyszłości, okresowo może być wskazana rehabilitacja w okresie zaostrzeń dolegliwości, konieczne są ciągłe ćwiczenia wykonywane w warunkach domowych. Zaburzenia funkcji ręki powodują obecnie u powoda częściową niezdolność do pracy zarobkowej, jest uznany przez ZUS za częściowo niezdolnego do pracy do września 2018r. Po wypadku do chwili obecnej powód nieprzerwanie był niezdolny do pracy, korzystał z zasiłku chorobowego, następnie – świadczenia rehabilitacyjnego oraz prawa do renty. Umowa o pracę łącząca strony została rozwiązana bez wypowiedzenia przez pozwaną na podstawie art. 53 § 1 pkt 1b k.p. w związku z długotrwałą niezdolnością powoda do pracy będącą następstwem wypadku przy pracy z 4.08.2014r. Rokowania co do odzyskania pełnej zdolności do pracy są niepomyślne. W wyniku wypadku powód utracił możliwość do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie posadzkarza i zawodzie wykonywanym przez całe jego zawodowe życie, to jest odlewnika - zalewacza form. Rokowanie co do możliwości odzyskania zdolności do wykonywania tych prac w przyszłości jest niepomyślne, wysoce niepewne. Obecnie łączny uszczerbek na zdrowiu powoda określony zgodnie z przepisami z zakresu społecznego ubezpieczenia wypadkowego wynosi 29%.

/dowód: karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 12 -14; historia choroby poradni ortopedycznej – k. 15 - 19, 21 - 22, 23; karta informacyjna z leczenia szpitalnego (...) w E. - k. 20-21, 210; zaświadczenie lekarskie dot. przeprowadzonej rehabilitacji –k. 24; zaświadczenie o stanie zdrowia k. 25-27; informacja o przebytej rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS – k. 28-31; zaświadczenie o stanie zdrowia z 22.05.2015r. – k. 342; opinia biegłego sądowego chirurga - ortopedy R. P. (1) – k. 351-351v wraz z opinią uzupełniająca – k. 390-391; świadectwo pracy – k. 15 cz. C akt osobowych, pismo o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z 9.11.2011r. – k. 2 cz. C akt osobowych powoda; decyzje ZUS - k. 5-9 cz. C akt osobowych, nadto w aktach rentowych ZUS/

Po wypadku powód przez okres ok. ½ roku, nie mniej niż przez 21 tygodni, nie był w stanie wykonywać czynności niezbędnych do utrzymania higieny osobistej oraz związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego i zmuszony był korzystać z pomocy innych osób, opiekował się nim jego syn – P. K. (1). Z uwagi na to, że powód jest praworęczny, a urazowi uległa jego prawa ręka, konieczne było, aby powód nauczył się posługiwać lewą ręką, co trwało przez okres ponad pół roku. W związku z tym przez okres co najmniej 8 tygodni wymagał co najmniej 4 godzin opieki dziennie, a przez okres dalszych 13 tygodni – 2 godzin. Średnia cena usług opiekuńczych za jedną roboczogodzinę wynosiła w 2011r. w E. 8,90 zł.

/dowód: zeznania świadka P. K. (1) – k. 156v; zeznania – powoda złożone na rozprawie 10.02.2017r. – k. 647v-648; opinia biegłego sądowego chirurga ortopedy R. P. (1) – k. 351-351v wraz z opinią uzupełniająca – k. 390-391; informacja MOPS w E. z 26.02.2014r. –k. 32/

Pismem z 3 marca 2014r., które pozwana odebrała 13 marca 2014r., powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 14 dni kwoty zadośćuczynienia w wysokości 125 000 zł, kosztów opieki naliczonych od dnia wypadku do końca lutego 2014r. w kwocie 27 780 zł oraz przyznania renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 900 zł miesięcznie. Dokonane przez powoda 6.08.14r. zawezwanie do próby ugodowej nie przyniosło rezultatów, na posiedzeniu przed Sądem Rejonowym w Elblągu w dniu 8.10.2014r. strony ugody nie zawarły.

/bezsporne; nadto dowód: wezwanie do zapłaty - k. 33-36, potwierdzenie odbioru – k. 37-38; protokół z 8.10.2014r. w sprawie IV Po 16/14 tut. Sądu – k. 11; akta tut. Sądu IV Po 16/14/

Powód w lipcu 2014r. otrzymał od ubezpieczyciela pozwanej - (...) S.A. kwotę łączną 8 456 zł, w tym 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1 456 zł tytułem zwrotu kosztów opieki przez okres 58 dni (8,2 tygodnia) w wymiarze 2 godzin dziennie w zakresie pomocy w czynnościach życia codziennego, przez następne 92 dni (13,1 tygodnia) w wymiarze 1 godziny dziennie po 7 zł za godzinę. Ubezpieczyciel podniósł przyczynienie się powoda do powstania szkody w 50%, powołując się przy tym na treść art. 362 kc.

/bezsporne; nadto dowód: akta szkodowe (...) S.A. - k. 67; pismo (...) S.A. z 15.07.2014r. - k. 9-10/

Jednomiesięczne wynagrodzenie powoda liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 4 658,81 zł.

/bezsporne; nadto – wystawione przez pozwaną zaświadczenie o okresie zatrudnienia i wysokości zarobków z 2.12.2014r. – w aktach osobowych powoda, cz. A/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Nie było sporne w niniejszej sprawie, że powoda łączył z pozwaną spółką stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z 1.10.1994r. Nie było też kwestionowane, że w nocy 4.08.2011r. powód uległ wypadkowi przy pracy, wykonując pracę na rzecz pozwanego pracodawcy, wskutek czego doznał zmiążdżeniowego urazu prawej ręki, uniemożliwiającego obecnie pracę w charakterze zalewacza form-ładowacza wsadu. Sporne pozostawały okoliczności i przebieg wypadku oraz związana z nimi kwestia odpowiedzialności za wypadek.

Dokumenty dające podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, wymienione wyżej, Sąd uznał za autentyczne i wiarygodne. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości uczestników postępowania, nie ujawniły się też takie okoliczności, które należałoby brać pod uwagę z urzędu, a które podważałyby wiarygodność tej kategorii dowodów i godziły w ich moc dowodową od strony materialnej, czy formalnej. Dokumenty urzędowe stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art.244 k.p.c.), a dokumenty prywatne, że osoba która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 kpc). W szczególności podstawą ustaleń faktycznych stała się dokumentacja z postępowania powypadkowego, w tym protokół powypadkowy. Miała ona istotne znaczenie już tylko z tego względu, że została sporządzona bezpośrednio po wypadku, zatem najwierniej była w stanie odzwierciedlić jego przebieg. Prawdłowo sporządzony protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego /k.p.c./. Jego treść jest dowodem na to, że miały miejsce opisane w nim fakty, a także że zakwalifikowano je jako wypadek przy pracy /tak SN w in. w wyroku z 25.05.1999r., II UKN 658/98, OSNP 2000/15/594/. Zgodnie z art. 244 kpc dokumenty urzędowe sporządzone w odpowiedniej formie przez organy władzy publicznej w zakresie ich działania lub przez organizacje zawodowe, samorządowe, inne organizacje pozarządowe w zakresie powierzonych im przez przepisy ustawy spraw z dziedziny administracji publicznej, korzystają z domniemania (obalanego w sposób przewidziany w art. 252 k.p.c. – por. uzasadnienie wyroku SN z 18.09.1969r., II CR 308/69, OSNC 1970, nr 7-8, poz. 130) zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone oraz z domniemania prawdziwości (autentyczności pochodzenia dokumentu od jego wystawcy – por. uzasadnienie wyroku SN z 17.05.2000r., I CKN 724/98, M.Prawn. 2000/11/713, wyrok SN z 15.07.2010r., IV CSK90/10, LEX nr 603426, wyrok z 7.10.2010r., IV CSK 187/10, LEX nr 667507). Pozwany pracodawca nie kwestionował zapisów protokołu powypadkowego. Wskazano w nim okoliczności wypadku z 4.08.2011r. oraz zakwalifikowano zdarzenie jako wypadek przy pracy. Na podstawie protokołu wypadkowego, z którym korespondowały zeznania powoda, ustalono, że na wózku szynowym w momencie jego uruchomienia znajdowały się skrzynie z ochładzalnikami. Treść protokołu nie dawała podstaw do tego, aby ustalić, że w tym momencie na wózku znajdowała się również kładź z ciekłym metalem. Domniemania zgodności z prawdą tych okoliczności opisanych w protokole nie podważyły zeznania prezesa zarządu pozwanej p. E. K. (2), ani zeznania świadka p. R. Ł. (3). Protokół powypadkowy został bowiem sporządzony bezpośrednio po wypadku przez zespół powypadkowy, w skład którego wchodził członek wytypowany przez pracodawcę, zgodnie z określoną przepisami procedurą, pozwana nie złożyła doń jakichkolwiek zastrzeżeń, natomiast zeznania prezesa zarządu i świadka p. Ł. zostały złożone kilka lat po wypadku i to w toku postępowania przeciwko pozwanej. Zgodnie z przepisami prawa - §3 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002r. w sprawie trybu uznawania zdarzenia



powstałego w okresie ubezpieczenia wypadkowego za wypadek przy pracy, kwalifikacji prawnej zdarzenia, wzoru karty wypadku i terminu jej sporządzenia ( Dz.U.2013.1618 j.t.) pracodawca ma obowiązek w szczególności zabezpieczyć miejsce wypadku w sposób pozwalający odtworzyć jego okoliczności, dokonać oględzin miejsca wypadku, stanu technicznego urządzeń oraz zbadania warunków wykonywania pracy i innych okoliczności, które mogły mieć wpływ na powstanie wypadku, wysłuchania wyjaśnień poszkodowanego, zebrania informacji dotyczących wypadku od świadków wypadku. Prezes zarządu nie był ponadto świadkiem wypadku, nie podał przy tym źródła przedstawianych informacji, a wersja prezentowana przez niego podczas niniejszego postępowania miała być w jego przekonaniu korzystniejsza dla pozwanej. Zeznania świadka p. Ł. nie były zaś w tym zakresie wiarygodne. Świadek ten jako aktualny pracownik pozwanej starał się składać zeznania takiej treści, które zagwarantowałyby mu utrzymanie zatrudnienia, korzystne dla jego pracodawcy, zbieżne z prezentowanymi przez prezesa zarządu. Ponadto, jak to wynikało już tylko z przebiegu oględzin, przedmiotowy wypadek, jego przyczyny były omawiane w zakładzie pracy, w tym także w związku z toczącym się procesem. Świadek p. Ł., nie będąc wezwany na termin oględzin, stawiał się nań, po czym w obecności prezesa zarządu, nie pytany, gorliwie starał się wskazywać na przebieg wypadku zbieżny z prezentowanym przez prezesa zarządu. Należy podkreślić, że zapamiętane przez człowieka wydarzenia nie zostają utrwalone na zawsze, pamięć jest wyposażona w możliwość dopisywania nowych informacji do tych już zapamiętanych, a także w możliwość modyfikacji starych wspomnień, szczególnie pod wpływem osoby dysponującej autorytetem, czy władzą, takiej jak pracodawca i działający w jej imieniu prezes zarządu. W zeznaniach świadka p. S. - wykonującego pracę na zmianie, na której doszło do wypadku, brak było podstaw do tego, aby ustalić przebieg wypadku zbieżny z wersją prezentowaną przez pozwaną.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków p. S. S. (1) – mistrza „na piecach”, bezpośredniego przełożonego powoda oraz p. Z. G. – mistrza na formierni. Zeznania te były obiektywne, spójne. Pozwoliły one na ustalenie, że w zakładzie pozwanej brak było jasnych reguł dot. użytkowania przedmiotowego wózka szynowego, ponadto na ustalenie istniejącej u pozwanego i tolerowanej przez przełożonych praktyki pracowniczej przewożenia na wózku szynowym obok kadzi z metalem także innych przedmiotów. Zeznań świadka p. G. wynikało, że na przedmiotowym wózku „cały czas coś jest”, bo służy do przewożenia różnych rzeczy, i że to pracownicy podejmowali decyzję co do zasadności zdjęcia przedmiotów z wózka w zależności od stabilności ich ustawienia. Odnosząc się do wypadku świadek podał, że gdyby skrzynki były ustawione równo, to można by jechać. Świadek p. S. S. – przełożony powoda, wykonujący pracę razem z nim na tej samej zmianie w momencie wypadku, zeznał, że widział jak pracownicy jeździli z kadzią i innymi przedmiotami, chociaż – jak stwierdził - z instrukcji wynikało, że na wózku może być tylko kadź i nie reagował. Wprost zeznał, że „jest taka zasada, że to zalewacz sprawdza możliwości przewiezienia kadzi” /k. 156/. Potwierdza to zeznania powoda, że praktyką w zakładzie pozwanej był transport kadzi z innymi przedmiotami na wózku, pracownicy samodzielnie oceniali, czy należy zdjąć inne przedmioty z wózka przy transporcie kadzi, czy nie w zależności od tego, czy kadź mogła się zmieścić na wózku, ponadto, że praktyka taka tolerowana była przez mistrzów. Świadek p. S. użył przy tym sformułowania, że było to „teoretycznie niezgodne z instrukcją” /k. 155v/, wskazując ponadto, że gdyby zauważył, że skrzynki stoją źle, to by je kazał zdjąć /k. 156/. Świadek p. S. zeznał ponadto, że nie wie, czy mistrz formierni powinien zarządzić zdjęcie skrzyń, albowiem nie wie, jakie były ustalenia między zmianami /k. 156/. Ustalenia w tym przedmiocie potwierdzają także zeznania świadka p. M. K. – wieloletniego pracownika pozwanej zatrudnionego na stanowisku elektryka, który zeznał, że nieraz z kadzią na wózku jechały inne przedmioty.

Sąd nie uwzględnił zeznań ww. świadków - pp. S., G. - jak chodzi o podawane przez nich informacje co do oświetlenia z tego względu, że były one wysoce nieprecyzyjne. Jest to zrozumiałe, jeżeli uwzględnić znaczny upływ czasu od wypadku do chwili złożenia zeznań (ponad 4 lata), fakt przeprowadzenia po wypadku remontu oświetlenia i wykonywania przez świadków w takim oświetleniu pracy przez długi czas po przedmiotowym wypadku. Podobnie nieprecyzyjne określenia dot. warunków oświetlenia pojawiły się w zeznaniach świadków p. M. K. – elektryka oraz p. R. Ł. (1) – zalewacza form. Świadek p. K. podawał raz to, że w nocy nie było ciemno, oświetlenie było wystarczające, żeby przejechać wózkiem, nie było tak ciemno, aby się potykać, następnie porównując stan po i przed remontem oświetlenia użył sformułowania „niebo a ziemia”. Świadek zeznał przy tym, że nie zna norm dot. oświetlenia. Do norm dot. oświetlenia nie potrafił się odnieść. Zeznał jednocześnie, że w dniu wypadku oświetlenie było stare, instalacja była stara, „pozamechowska”, instalacja była aluminiowo-miedziana, aluminium się utlenia, co skutkowało tym, że się

lampy nie świeciły, przewody się przepalały, ciągle się paliły, instalacja była popalona od 50-tych, 60-tych lat, było to naprawiane w miarę możliwości, mogły się nie świecić wszystkie lampy, nocą wszystko się świeciło, górne oświetlenie miało 50 lat, było sprawne w 70 - 80%, mogła się żarówka przepalić, mogło się nie palić kilka sztuk, przy tej ilości się tego nie wymieniało na bieżąco, dopiero jak przyszło, że było ciemno, a wolna była suwnica, to się to wymieniało na najbliższej zmianie, oświetlenie nie było w idealnym stanie, były stare lampy, rtęciowe o mocy 400 wat każda, rozmieszczone co kilka metrów, dodatkowo było oświetlenie boczne, na wysokości 4-5 m, na słupach bocznych - na każdym słupie, włączali je pracownicy, nad piecami były lampy, nad żeliwiakiem - sodowa, paliło się tylko wtedy, jak był wytop, bo poza tym nie było po to, aby się paliło, były odbłaski, ale – jak zaznaczył świadek – „to jest odlewnia, to są gazy, to są pyły, trzeba by je co tydzień ich myć”, lampy rtęciowe mają to do siebie „dają dużo ciepła i odbłaski matowieją”, odbłaski nie były myte, tylko przeważnie na zimę – przed zimą się je odkurzało, latem się na nie nie zwracało uwagi. Świadek był jednocześnie autorem pisemnego oświadczenia dot. stanu oświetlenia z chwili wypadku /oświadczenie k. 174/, w którym wskazał, że było ono „niedostateczne, tzn. lampy oświetleniowe były stare i za mało ich było, jak również nie wszystkie się świeciły” /k. 174/. Na rozprawie świadek p. K. zeznał indagowany przez prezesa zarządu pozwanej, że nie podtrzymuje tego oświadczenia. W ocenie sądu takie zachowanie świadka świadczy po pierwsze o tym, że starał się on złożyć zeznania korzystne dla swojego aktualnego pracodawcy (wyraźnie przy tym stwierdził, że oświadczenie pisał na prośbę powoda motywowaną potrzebą dochodzenia odszkodowania, w przekonaniu świadka od ubezpieczyciela pracodawcy, a nie – od pracodawcy), a po drugie o braku precyzji jego zeznań, w konsekwencji o braku przydatności dla ustalenia, czy oświetlenie w chwili wypadku było prawidłowe, spełniało stosowne normy dla konkretnego stanowiska pracy powoda.

Na wiarę zasługiwały zeznania powoda jako logiczne, spójne, korespondujące z wiarygodnym materiałem dowodowym, ponadto konsekwentne (przesłuchanie informacyjne powoda na rozprawie 17.03.2015r. – k. 153v – 154v, zeznania powoda słuchanego w charakterze strony 10.02.2017r.

– k. 647v-648/.

Z takich samych względów sąd ocenił jako wiarygodne – zeznania świadka P. K. (1) – syna powoda. Świadek ten zeznawał ponadto w sposób obiektywny.

Sąd uwzględnił opinie biegłych sporządzonych w sprawie: opinię biegłego z zakresu bhp p. S. S. oraz opinię biegłego z zakresu bhp p. J. L.. Opinie zawierały odpowiedzi na postawione przez sąd pytania, które zostały należycie uzasadnione. Wywołanie opinii biegłego p. J. L. związane było z udzieleniem odpowiedzi na dodatkowe pytania sygnalizowane przez uczestników procesu, co w związku ze śmiercią biegłego p. S. S. było niemożliwe.

Z tożsamyh względów Sąd uwzględnił opinię biegłego chirurga – ortopedy p. R. P. (1). Opinia ta była wyczerpująca, została sporządzona po analizie dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie oraz po zbadaniu powoda, co znalazło odzwierciedlenie w treści opinii. Jasno udzielone przez biegłego odpowiedzi na pytania sądu zostały przy tym wyczerpująco uzasadnione.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego neurologa, albowiem powód pomimo zobowiązania nie przedłożył wyników badań, które biegły ocenił jako konieczne do wydania opinii (stanowisko biegłego neurologa z 15.12.2015r. – k. 343, zobowiązanie pełnomocnika powoda z 21.01.2016r. – k. 344, zpo przez pełnomocnika powoda k. 346).

Powód dochodził roszczeń związanych z odpowiedzialnością odszkodowawczą w związku z wypadkiem przy pracy jakiemu uległ podczas pracy w zakładzie pozwanej 4.08.2011r.

W przypadku dochodzenia tego rodzaju roszczeń dochodzić może do zbiegu podstawy odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (art. 443 kc w zw. z art. 300 kp). Odpowiedzialność kontraktowa pracodawcy za wypadek przy pracy wiąże się z obowiązkiem jakie pracodawca przyjmuje w ramach stosunku pracy do zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 15 kp), stąd jeżeli obowiązek ten zostanie naruszony, w następstwie czego dojdzie do wypadku przy pracy, odpowiedzialność pracodawcy może być rozpoznawana w reżimie kontraktowym - art. 471 i nast. kc w zw. z art. 300 kp. (pogląd o zasadności kwalifikowania zaniedbań pracodawcy

dotyczących wykonywania obowiązków z zakresu ochrony życia i zdrowia pracowników jako czynów niedozwolonych jest od dawna ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 16 marca 1999, II UKN 522/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 374; 13 kwietnia 2000 r., I PKN 584/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 636; 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNAPiUS 2002 nr 8, poz. 191; 15 listopada 2001 r., II UKN 620/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 367; 14 lutego 2002, LEX nr 54886; 13 maja 2004 r., II UK 371/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 427; 11 maja 2005 r., III CK 652/04, LEX nr 151668; 3 sierpnia 2007, I UK 367/06, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 294; 4 listopada 2008, II PK 100/08, OSNP 2010 nr 9-10, poz. 108, 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10). Zgodnie z normą art. 443 kc w zw. z art. 300 kp nie wyłącza to roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego. Wybór podstawy odpowiedzialności należy zgodnie z art. 443 kc w zw. z art. 300 kp do poszkodowanego. W niniejszej sprawie powód jako podstawę odpowiedzialności pozwanego pracodawcy wskazał odpowiedzialność z deliktu (art. 415 i nast. kc w zw. z art. 300 kp), co wynika z przytoczenia podstawy żądania o zadośćuczynienie – art. 444 i 445 kc. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z zasadą, że to Sąd zna prawo (iura novit curia), powód nie był zobowiązany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia, jeżeli więc z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przez niego przytoczona okazała się błędna (por. Sąd Najwyższy w wyrokach z 27 marca 2007 r., II CSK 524/07, LEX nr 465998, z 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06, LEX nr 233045 i z 24 listopada 2006 r., III CSK 210/06, LEX nr 457725). Nadto, jak wynika ze stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 23 grudnia 2014 r. (I ACa 1392/14, LEX nr 1630578) przepisy prawa materialnego określone przez powoda, jako podłoże jego żądań, nie wiążą sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu. Konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy bowiem do sądu, ten bowiem stosuje prawo materialne. Jeżeli w ocenie sądu orzekającego żądanie zredagowane zostało w sposób wadliwy, to sąd może je skorygować, o ile nie doprowadzi to do zmiany charakteru roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 grudnia 2014 r., I ACa 863/14, LEX nr 1623936). Przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej niż wskazana przez powoda nie stanowi wyjścia poza granice żądania, określone w art. 321 kpc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 156/13, LEX nr 1489247), albowiem Sąd może dokonać odmiennej kwalifikacji prawnej ustalonych faktów i dokonać wyboru adekwatnej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 345/13, LEX nr 1477432; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 12 maja 2015 r., III APa 7/15 [http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/details/\\$ \(...\)\\_III\\_APa\\_\(...\)\\_2015\\_Uz\\_2015-05-12\\_001](http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/details/$ (...)_III_APa_(...)_2015_Uz_2015-05-12_001)).

W niniejszej sprawie podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki stanowił przepis art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Powołana norma dotyczy odpowiedzialności osób prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody (gazu, pary, elektryczności, paliw płynnych itp.) za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. W ocenie sądu nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że zakład pozwanej – odlewnia, przez ruch którego powód doznał szkody, wprowadzany był w ruch za pomocą sił przyrody, w szczególności paliw stałych bądź płynnych (topienie metalu w piecach), elektryczności (funkcjonowanie maszyn i urządzeń). Niewątpliwie przedsiębiorstwo pozwanej jako całość, dla osiągnięcia celów produkcyjnych, posługiwało się energią elektryczną, paliwami stałymi czy płynnymi, bez wykorzystania których prowadzenie tego rodzaju działalności nie byłoby możliwe. Z tego też powodu uznać należy, że było ono „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Szkada doznana przez powoda przy uruchamianiu wózka szynowego napędzanego sprężonym powietrzem wiązała się z ruchem przedsiębiorstwa.

Ustawodawca w normie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. określił w zaostrzoną odpowiedzialność **na zasadzie ryzyka**, od której prowadzący zakład można uwolnić się jedynie w przypadku wykazania, że zachodzi którakolwiek z przesłanek egzoneracyjnych, tj. gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący zakład lub przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Analizując zagadnienie wyłączenia odpowiedzialności z tytułu ryzyka (art. 435 § k.c.) wskazać trzeba, iż kwestia ta była wielokrotnie przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który m.in. w orzeczeniu z dnia 3 sierpnia 2007 r. (I UK 367/2006) rozważał kwestię interpretacji zwrotu dotyczącego przesłanki wyłączającej odpowiedzialność ze względu na to, że „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego”. W literaturze i orzecznictwie (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r. I CO 44/59 OSN 1960/IV poz. 92) przyjmuje

się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy, stąd ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Zatem nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby przez prowadzącego zakład niezawinione. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974/9 poz. 190 str. 401 z glosą A. Rembielińskiego), trafnie wskazał, że konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy, stąd też gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego), nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Podobnie w uchwale z dnia 13 listopada 1956 r. 1 CO 29/56 (OSPika 1957/2 poz. 34), Sąd Najwyższy wskazał, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.c. (odpowiednik art. 435 k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Ciężar udowodnienia ww. przesłanek egzoneracyjnych obciążał pozwaną (art. 6 kc w zw. z art. 300 kp), a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinna ona wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem.

W ocenie sądu pozwana nie udowodniła wymienionych przez powołaną normę prawną przesłanek egzoneracyjnych, to jest aby szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący zakład lub przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Pozwana zresztą nie podnosiła wystąpienia takich przesłanek, a jedynie, że powód przyczynił się do powstania szkody w takim stopniu, że otrzymane przez niego świadczenia z ubezpieczenia społecznego oraz od ubezpieczyciela – (...) S.A. naprawiły doznaną przez niego szkodę w całości, wskazując jednocześnie na brak zawinienia po swojej stronie, co jak podano wyżej, z uwagi na zasadę jej odpowiedzialności (art. 435 k.c.) pozostawało bez znaczenia.

Zgodnie z art. 362 kc w zw. z art. 300 k.p. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Wina poszkodowanego, jako okoliczność wyłączająca, czy ograniczająca na zasadzie art. 362 k.c., odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania, czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach dany człowiek zachował się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie mu zarzutu nagannej decyzji (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, (...) i Spraw Publicznych z dnia 10 lutego 2009 r. II PK 212/2008, por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 360/07).

W ocenie sądu dokonując ustaleń co do przyczynienia się pozwanego, stopnia winy obu stron należało mieć na względzie, że obowiązek pracodawcy zapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy przypisany zobowiązaniu pracowniczemu ma charakter wzmóżony (tak SA w Białymstoku w wyroku z 9.12.2014r., III APa 14/14, LEX nr 1587179, który to pogląd sąd orzekający podziela w całej rozciągłości). Jak trafnie wskazał Sąd najwyższy w wyroku z 27 stycznia 2011r., II PK 175/10 /[http://sn.pl/S./orzecznictwo \(...\)%20PK% \(...\)-10-1.pdf/](http://sn.pl/S./orzecznictwo (...)%20PK% (...)-10-1.pdf/) „w zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolny, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207§2 k.p.)”. Zgodnie z art. 15 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Oznacza to, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy i w związku z tym ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych środków organizacyjnych i technicznych w celu ochrony zdrowia

pracowników (art. 207 § 1 i 2 k.p.), między innymi przez organizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie, kontrolowanie wykonania tych poleceń, reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Sąd Najwyższy stwierdził w szczególności, że kierując się zasadą wskazaną w art. 15 k.p. szkoła odpowiada za szkodę wyrządzoną nauczycielowi wskutek zaniechania zapewnienia bezpiecznych warunków pracy (wyrok z dnia 13 maja 2004 r., II UK 371/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 427). Sąd Najwyższy wskazał również, że zakład opieki zdrowotnej jako pracodawca ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych środków organizacyjnych i technicznych w celu ochrony zdrowia pracowników (personelu medycznego) przed zakażeniem wirusową chorobą zakaźną (wyroki SN z: 13 kwietnia 2000 r., I PKN 584/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 636; 11 maja 2005 r., III CK 652/04, LEX nr 151668). Zasadę określoną w art. 15 k.p. konkretyzują przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy i wydane na ich podstawie rozporządzenia (zob. art. 207-237 k.p.). Pracodawca ma obowiązek podejmowania z należytą starannością (art. 355 kc w zw. z art. 300 kp) niezbędnych działań, w tym w szczególności nakazanych przez prawo, zmniejszających do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników. W zakładach pracy, w których występują określone zagrożenia, pracodawca zobowiązany jest do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1979 r., IV CR 447/79, OSNC 1980 nr 7-8, poz. 143; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 12 października 2006 r., I ACa 377/06, z aprobowaną glosą M. N., Prawo i Medycyna 2009 nr 3). Kwalifikację taką uzasadnia tym bardziej sytuacja, w której zaniedbanie to prowadzi do rozstroju zdrowia - a więc naruszenia dobra osobistego człowieka, podlegającego ogólnej ochronie prawa cywilnego, bez względu na charakter stosunków wiążących sprawcę naruszenia i poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 620/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 367; zob. także z 9 lipca 2009 r., II PK 311/08). Należy podkreślić, że prawo jednostki do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy ma charakter powszechny, które Konstytucja w art. 66 ust. 1 przyznaje każdemu, pozostawiając ustawie określenie sposobu realizacji tego prawa i obowiązków pracodawcy (zob. art. 304 k.p., obejmujący ochroną osoby niebędące pracownikami, zob. uzasadnienie powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2011r.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy podkreślić, że w zakładzie pozwanej występowały szczególne warunki pracy (zob. przepisy zarządzenia Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z 30.03.1985r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego, Dz. Urz. MG z dnia 29 czerwca 1985 r., zgodnie z § 2. 1. tego zarządzenia „Za prace wykonywane w szczególnych warunkach, o których mowa w załączniku nr 1, uważa się prace o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, natomiast za prace wykonywane w szczególnych warunkach, o których mowa w załączniku nr 2, uważa się, prace o szczególnie dużej szkodliwości dla zdrowia oraz uciążliwości.). Pozwana była świadoma szczególnego charakteru prac powoda. W dokumentacji dotyczącej ryzyka pracowniczego na stanowisku zalewacza form /załączona do opinii biegłego p. J. L. - k. 545 i nast./ wskazała na wysoce prawdopodobne i prawdopodobne ryzyko występowania na stanowisku pracy powoda ciężkich urazów ciała, poparzeń, złamań lub zwichnięć kończyn, ogólnych urazów, urazów wewnętrznych, powstania chorób narządów słuchu, schorzeń dróg oddechowych, ponadto na występowanie na jego stanowisku zagrożeń wynikających z mikroklimatu gorącego, hałasu i zapylenia. W zakładzie pracy pozwanej praca wykonywana była przy tym w trzymianowym systemie czasu pracy, także w nocy. Z doświadczenia życiowego wynika, że praca w nocy wiąże się ze szczególnym obciążeniem organizmu, zdolności człowieka, w tym zwłaszcza zdolność przewidywania, możliwości poznawcze oraz refleks są znacznie obniżone w porównaniu do prezentowanych za dnia. Wśród powszechnie dostępnych materiałów Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu (...) dotyczących biologicznych skutków pracy zmianowej znaleźć można opracowania wskazujące na wysoce niekorzystny wpływ pacy w systemie zmianowym na organizm człowieka. Jako główny skutek takiej pracy wskazywane są zaburzenia przebiegu

rytmów okołodobowych człowieka, objawiające się m.in. pogorszeniem jego koordynacji wzrokowo-ruchowej. „Na nocnej zmianie stosunkowo częściej niż na zmianie dziennej zdarzają się wypadki, których przyczyną jest tzw. błąd ludzki. Liczba błędów popełnianych przez różne grupy zawodowe pracowników zmianowych wiąże się z porą doby, w jakiej jest wykonywana praca. Wykazano jej związek z krzywą dobowej zdolności do pracy zarówno fizycznej jak i umysłowej. Wyniki analizy wypadków wśród pracowników zmianowych, wskazują, że ryzyko zaistnienia wypadku i urazu w ciągu kolejnych nocy pracy zmianowej, jest o około 6% wyższe podczas drugiej nocy, o 17% wyższe podczas trzeciej nocy i o 36% wyższe podczas nocy czwartej (F. S., A. T..2004)” (zob. Krystyna Zużewicz, Nauka o pracy: bezpieczeństwo, higiena i ergonomia, źródło: <http://archiwum.ciop.pl/15707.html>). Do czynników negatywnie wpływających na tolerowanie i powodzenie pracy zmianowej zalicza się w świetle opracowań (...), także wiek powyżej 45 roku życia. „Wśród zleceń opracowanych podczas Konferencji Współpracujących ze Światową Organizacją Zdrowia ( (...)) Ośrodków (...) (P., C. 1994 rok) znalazł się zapis: „...Możliwość adaptacji do niekonwencjonalnego rytmu pracy jest osobniczo zróżnicowana. Starzenie się obniża zdolności adaptacyjne, w związku z czym nie zaleca się pracy trzyzmianowej dla żadnego pracownika powyżej 45 roku życia.” (zob. Krystyna Zużewicz, Nauka o pracy: bezpieczeństwo, higiena i ergonomia, <http://archiwum.ciop.pl/15707.html>).

Mając zatem na uwadze wszystkie ww. okoliczności dot. pracy powoda w zakładzie pracy należącym do pozwanej (szczególnie uciążliwy charakter pracy, o wysokim prawdopodobieństwie wystąpienia ciężkich urazów ciała, wymagający wysokiej sprawności psychofizycznej, wykonywanej w nocy, także przez pracowników po 45 roku życia, w tym przez prawie 54-letniego powoda), od pozwanej należało oczekiwać podwyższonej staranności w realizacji obowiązku wynikającego z art. 15 k.p. zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pozwana winna podejmować wszelkie działania, w tym dyktowane doświadczeniem życiowym, aby zminimalizować do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników (art. 355 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Bezpośrednia przyczyna wypadku jest zazwyczaj wynikiem splotu przyczyn pośrednich, w tym zwłaszcza dotyczących organizacji pracy, pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem (art. 361 §1 k.c.). Z materiału zgromadzonego w sprawie wynikało, że bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku było jego uruchomienie przez powoda pomimo niestabilnie posadowionych na nim skrzyń z ochładzalnikami, pośrednią zaś – leżące po stronie pracodawcy przyczyny organizacyjne, w tym w szczególności brak instrukcji użytkowania przedmiotowego wózka, brak jasnych reguł dot. jego użytkowania, brak nadzoru przez mistrzów, tolerowanie przez przełożonych praktyki przewożenia na wózku wraz z kadzią innych przedmiotów, brak należytego oświetlenia miejsca pracy. Zgodnie z art. 207§2 k.p. pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Brak instrukcji użytkowania wózka był okolicznością przyznaną przez pozwaną, wynikającą także wprost z zeznań jej prezesa p. E. K. słuchanego za pozwaną w charakterze strony. Fakt ten wynikał także z zeznań pracowników pozwanej: pp. S., G., K. oraz zeznań powoda. Z pisma pozwanej z 24.04.2015r. /k. 175 i nast./ wprost wynikało, że w zakładzie nie było instrukcji użytkowania wózka, pozwany wychodząc z założenia, że jest to urządzenie proste w obsłudze, którego używanie nie wymaga żadnych szczególnych uprawnień nie opracował takiej instrukcji. W konsekwencji poza instrukcją stanowiskową dot. stanowiska pracy zalewacza form, w której wskazano, że „na wózku szynowym podczas transportu powinna znajdować się tylko kadź z ciekłym metalem” /instrukcja stanowiskowa dot. stanowiska pracy zalewacza forma nr BHP 002.0 - załączona do odpowiedzi na pozew – k. 88-90/, nie opracowano żadnej innej instrukcji, która dotyczyłaby pracy z przedmiotowym wózkiem szynowym, jego obsługi. Instrukcja stanowiskowa nr BHP 002.0 była nieprecyzyjna. Bez jasnej odpowiedzi pozostawiała bowiem pytanie, czy podczas transportu wykonywanego wózkiem bez kadzi, bądź też z kadzią, ale pustą, bez ciekłego metalu, transportowaną dopiero w celu jej zalania, na wózku mogą się znajdować inne przedmioty. Brak jasnej instrukcji, brak jasnych i precyzyjnych reguł dot. użytkowania wózka, skutkowało tolerowaniem przez mistrzów praktyki transportowania wózkiem kadzi wraz z innymi przedmiotami.

W ocenie sądu praca powoda i zatrudnionych wraz z nim pracowników odlewni pozwanej jako praca o znacznym stopniu uciążliwości, wymagająca wysokiej sprawności psychofizycznej, tym bardziej, że wykonywana w nocy i to przez pracowników – tak, jak powód - w wieku powyżej 45 lat, dla których praca w nocy, jak wynika z powyższych

rozważań, była niewskazana, dodatkowo przy której niezbędna była koordynacja czynności wielu pracowników, wymagała ustalenia jasnych reguł dot. użytkowania wózka szynowego.

Z uwagi na brak instrukcji użytkowania wózka, brak jasnych reguł dot. jego użytkowania, nie można powodowi uczynić zarzutu z powodu pochylenia się nad wózkiem i położenia na nim prawej ręki. Świadcowie słuchani w sprawie – pracownicy pozwanej zeznali zgodnie, że przedmiotowy wózek był użytkowany przez wszystkich pracowników, nadto, że aby go uruchomić i utrzymywać w ruchu konieczne było pochylenie się nad wózkiem. Wprawdzie w zakładzie wykonano tzw. przedłużkę, której użycie powodowało, że nie trzeba było pochylać się nad wózkiem, jednakże przedłużka ta nie była zamontowana do wózka na stałe, była jego elementem ruchomym, znajdującym się w bliżej nieustalonym miejscu na hali, dźwignia zaś – jak podali zgodnie prezes zarządu pozwanej i powód - zakończona była kulka, którą należało uprzednio odkręcić, aby następnie dopiero przykręcić przedłużkę. Z pisma pozwanej z 24.04.16r. /k. 175-177/ wynikało, że przedmiotowy szynowy wózek transportowy to platforma pneumatyczna, pochodząca z lat pięćdziesiątych, służyła do transportu różnych przedmiotów, ładunków, m.in. kadzi z ciekłym metalem, przez różnych pracowników, jego obsługa nie wymagała żadnych uprawnień, ruch wózka wymagał nacisku dźwigni, po której zwolnieniu wózek zatrzymuje się. Pozwana wskazała, że z uwagi na to, że dźwignia fabryczna jest dość krótka, to wymaga pochylenia się operatora, w związku z tym w 2006r. w zakładzie dorobiono tzw. przedłużkę, która znajdowała się na hali. W ocenie sądu wykonanie przedłużki nie uzasadnia twierdzenia, że pozwana dochowała staranności wymaganej od pracodawcy w zapewnieniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 15 kp). Z doświadczenia życiowego wynika, że człowiek podczas każdej pracy, nie tylko wymagającej szczególnego wysiłku, w tym zwłaszcza w nocy, dąży do zminimalizowania wysiłku. Oczekiwanie od pracowników, że podejmą dodatkowe czynności w celu poszukiwania przedłużki, a następnie jej zamontowania, wymagającego demontażu zainstalowanej gałki i montażu przedłużki, podczas gdy istotne było tempo wykonywanej pracy (zalewanie form ciekłym metalem) było sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Oczywiście jest także, mając na uwadze doświadczenie życiowe, że człowiek, zwłaszcza zmęczony pracą, w nocy, w wieku powyżej 45 roku życia, pochylając się w celu sięgnięcia po jakiś przedmiot położony nisko – taki jak dźwignia służąca uruchomieniu przedmiotowego wózka, podeprze się drugą ręką o stabilną powierzchnię – w przedmiotowym wypadku o powierzchnię wózka. Zatem czynienie zarzutu powodowi, że położył prawą ręką na wózku jest bezzasadne, skoro pracodawca nie podjął wystarczających kroków zmierzających do zapewnienia prawidłowej konstrukcji wózka. Nie usprawiedliwia przy tym pozwanej fakt, że wózek pochodził z lat 50-tych, czy 60-tych XX wieku i że zgodnie z jego fabrycznym wyposażeniem tzw. przedłużką nie dysponował. Zgodnie z art. 215 k.p. pracodawca obowiązany jest zapewnić, aby stosowane maszyny i urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, uwzględniały zasady ergonomii. Przedmiotowy wózek szynowy nie uwzględniał zasad ergonomii, nie zapewniał także bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Brak ustalenia jasnych reguł użytkowania przedmiotowego wózka szynowego przez pozwaną skutkuje tym, że powodowi nie można czynić zarzutu z tego powodu, że uruchomił wózek ze skrzyniami posadowionymi na wózku, była to przecież akceptowana przez przełożonych praktyka postępowania w zakładzie, zaś instrukcja stanowiskowa dot. pracy powoda była jak to wskazano wyżej niejasna, a jedynie dlatego, że uruchomił wózek pomimo tego, że skrzynie zostały posadowione na nim niestabilnie. Oceny wymagało jedynie, czy zachowanie to było zawinione przez powoda, a jeżeli tak, to w jakim stopniu (art. 362 k.c.). Powód podnosił, że nie był w stanie z uwagi na oświetlenie miejsca pracy zobaczyć w jaki sposób posadowione są skrzynie.

W ocenie sądu na pozwanej spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, że warunki oświetlenia panujące na hali produkcyjnej w chwili wypadku odpowiadały polskiej normie, zapewniając powodowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Pozwana powyższego nie wykazała. Zeznania świadków pracowników pozwanej – jak to wskazano wyżej – nie mogły być w tym zakresie podstawą ustaleń faktycznych. Jednocześnie pozwana przyznała, że ostatni przed wypadkiem pomiar oświetlenia stanowisk pracy na odlewni przeprowadzony został w grudniu 1995r., a więc ponad 15 (piętnaście) lat przed wypadkiem. Panujące na terenie odlewni warunki pracy, tj. mikroklimat gorący z jednoczesnym zapyleniem (zob. dokumentacja dot. ryzyka zawodowego zał. do opinii biegłego z zakresu bhp p. J. L.), przy konieczności wykonywania pracy w nocy przy oświetleniu sztucznym powoduje, że od pracodawcy

starannego winno wymagać się większej częstotliwości dokonywania pomiarów oświetlenia. Co więcej z oświadczenia pozwanej złożonego w piśmie z 24 kwietnia 2015r. /k. 175 i n./ wynika, że remont oświetlenia hal fabrycznych przeprowadzono w 2012r., „był to projekt wieloetapowy, który obejmował nie tylko wymianę lamp oświetleniowych, ale także przede wszystkim wymianę całej złożonej instalacji elektrycznej z tym związanej, m.in. wymiana rozdzielnic, zabezpieczeń, przewodów i oczywiście lamp oświetleniowych, ale także remont naświetli dachowych”. Pozwana podała także, że remont oświetlenia był planowany na 2011 rok, przynajmniej tym samym, że widziała konieczność jego przeprowadzenia, co wydaje się być oczywiste biorąc pod uwagę powyższe warunki pracy oraz opisany w zeznaniach świadka p. K. stan oświetlenia pochodzącego z lat 50-tych – 60 – tych ubiegłego wieku (instalacji, lamp, odbłasków – czyszczonych raz do roku). Wskazała jednak, że postanowiła przesunąć remont na okres późniejszy ze względów finansowych, z uwagi na zakup pieca indukcyjnego do wytopu żeliwa o wartości 11 mln w 2010 i 2011r., ograniczającego możliwość finansowania innych przedsięwzięć, remont oświetlenia nie mógł się odbyć. Z treści ww. pisma wynika, że pozwana była świadoma tego, że prowadzi działalność w budynkach fabrycznych przedwojennych, w związku z czym naturalna była konieczność systematycznych remontów i modernizacji budynków, maszyn i urządzeń w celu nie tylko ich odnawiania, ale przede wszystkim dostosowania do nowych standardów energetycznych, czy **wymagań technologii odlewniczej**. Z treści ww. pisma wynika, że pozwany wiedział o konieczności przeprowadzenia modernizacji oświetlenia, jednak zaniechał tego ze względów, które nie można przyjąć za ekskulpujące go od odpowiedzialności cywilnej. Dokonał bowiem kalkulacji zgodnej ze swoimi priorytetami, w pierwszej kolejności dokonując nakładów inwestycyjnych, które – według jego oceny - uniemożliwiły mu przeprowadzenie remontu oświetlenia dostosowującego go do nowych standardów energetycznych oraz wymagań technologii odlewniczej.

Nie można uwzględnić wskazywanych przez pozwaną okoliczności, że brak pomiarów oświetlenia po 1995r. był uzasadniony tym, że wykazał on prawidłowy stan oświetlenia i ponieważ nie uległ on pogorszeniu, to nie było potrzeby przeprowadzania ponownych pomiarów /pismo pełnomocnika pozwanej z 31.08.2015r. – k. 273 i nast./.. Takie rozumowanie wyklucza sens jakichkolwiek pomiarów sprawdzających warunki bhp na terenie zakładu pracy dokonywanych przez pracodawców. Na podstawie wyników przeprowadzonych 15.12.1995r., a więc ponad 15 lat przed przedmiotowym wypadkiem, pomiarów oświetlenia wyraźnie wskazano jakie stanowiska nie spełniają konkretnie określonej Polskiej Normy (7 stanowisk), a jakie te normę spełniają (4 stanowiska). Mając na względzie, że w zakładzie pozwanej występowały czynniki takie jak zapylenie, wysoka temperatura i fakt, że praca odbywała się w systemie trzyzmiarowym, także w nocy, podczas której wykonywano prace szczególnie niebezpieczne (topienie metalu, zalewanie form ciekłym metalem ...), to podstawowym obowiązkiem pracodawcy wynikającym z obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy było kontrolowanie stanu oświetlenia. W opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu BHP p. S. S. (5) /k. 258-v/ wskazano, że pracodawca nie przeprowadzając pomiarów natężenia oświetlenia stanowisk pracy w zakładzie naruszył przepisy § 15 ust. 1 i 2 i §26 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. W opinii biegłego z zakresu bhp p. J. L. (2) wskazano, że wprowadzenie normy oświetleniowej, nie wyznacza częstotliwości pomiarów oświetlenia, jednakże przepisy §40 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy zobowiązują pracodawcę, a więc pozwanego, do tego, aby zapewnić systematyczne kontrole stanu bezpieczeństwa i higieny pracy ze szczególnym uwzględnieniem organizacji procesów pracy, stanu technicznego maszyn i innych urządzeń technicznych oraz ustalić sposób rejestracji nieprawidłowości i metody ich usuwania. Biegły podał, że zgodnie z normami w odlewniach należy zapewnić natężenie oświetlenia co najmniej 200lx, a współczynnik równomierności oświetlenia co najmniej 0,65. Wskazał, że w aktach znajduje się protokół z wynikami pomiaru oświetlenia, które wykonane zostały w dniu 15.12.1995r., z którego wynika, że na stanowisku pracy, gdzie powód uległ wypadkowi parametry oświetlenia były prawidłowe, jednak warunki środowiskowe panujące na hali odlewni to m.in. zapylenie i w przeciągu tak długiego czasu, tj. od 1995r. (data pomiarów) do 2011r. (data wypadku powoda) skuteczność oświetlenia ze względu na osadzający się na oprawach oświetleniowych pył zapewne zmalała. Biegły p. J. L. w opinii uzupełniającej powołał przepisy prawa budowlanego (art. 62 ust 1 pkt 2 ustawy prawo budowlane z 7.07/.1994r.) nakładające na zarządcę lub właściciela obiektu obowiązek przeprowadzania okresowej kontroli, co najmniej raz na 5 lat, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego, w tym badania instalacji elektrycznej. Powołując przepisy §39 ust. 1 rozporządzenia (...) z 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, z których wynika,



że pracodawca jest zobowiązany oceniać i dokumentować ryzyko zawodowe, a w szczególności zapewnić organizację pracy i stanowisk w sposób zabezpieczający pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi oraz oddziaływaniem czynników szkodliwych dla zdrowia i uciążliwości z uwzględnieniem możliwości psychofizycznych pracowników oraz § 40 ust. 1 tego rozporządzenia, zgodnie z którym pracodawca jest zobowiązany zapewnić systematyczne kontrole stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, biegły stwierdził, że obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz obowiązek dokonania oceny ryzyka związanego również z oświetleniem stanowiska pracy, powoduje, że pracodawca jest zobowiązany do wykonania pomiarów natężenia oświetlenia elektrycznego oraz utrzymania właściwych parametrów oświetlenia poprzez coroczne kontrole stanu czystości opraw oświetleniowych.

Wobec powyższego należało dać wiarę powodowi co do warunków oświetlenia panujących w chwili wypadku jako utrudniających stwierdzenie niestabilności posadowienia skrzyń na wózku.

W ocenie sądu mając na względzie wyniki postępowania dowodowego należy stwierdzić, że powód przyczynił się do powstania szkody uruchamiając wózek pomimo tego, że niestabilnie posadowione na nim były skrzynie z ochładzalnikami, tym niemniej stopień jego winy w porównaniu ze stopniem winy pozwanej był nieznaczny i został oceniony przez sąd na 10%.

Sąd dokonując powyższej oceny wziął pod uwagę, że wypadek, o którym mowa miał miejsce na kolejnej – czwartej nocnej zmianie w tygodniu (4.08.2011r. to czwartek), w szóstej godzinie pracy – około godziny 2 w nocy, tj. kiedy zmęczenie organizmu jest bez wątpienia największe, co ma istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka, zwłaszcza w wieku powoda – w chwili wypadku prawie 54 – letniego. Jednocześnie doszło do niego w sierpniu, tj. w miesiącu letnim, w którym temperatura otoczenia jest wysoka, powodując szybsze znużenie oraz spowolnienie psychoruchowe. Oświetlenie miejsca pracy było niewystarczające, wymagało zachowania podwyższonej staranności i zwiększonej uwagi – wykonania dodatkowych czynności, dokładnego sprawdzenia.

Określając wysokość zadośćuczynienia sąd miał na uwadze, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 k.c. ma charakter nieokreślony. Przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2/40 oraz z dnia 27 lutego 2004 r. V CK 282/2003, LEX 183777). Orzecznictwo wyróżnia kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie winno przede wszystkim kompensować poniesioną krzywdę. Odnotować można również orzeczenia, w których podkreśla się, że winno ono odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, uzasadniając, że dopiero odniesienie otrzymanej kwoty zadośćuczynienia do sytuacji społeczno-gospodarczej pozwoli kwotę tą uznać za odpowiednią dla strony i ocenić, czy kwota ta rekompensuje ból i cierpienie oraz niedogodności życiowe związane z wypadkiem. Zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być „odpowiednio duże” w tym sensie, że winno być odpowiednie i rekompensować skutki wypadku. Przy jego ustalaniu winny być wzięte pod uwagę takie okoliczności jak rodzaj, czas trwania i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego a nadto wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość rodzaj i rozmiar doznanego obrażenia, długotrwałość i uciążliwość procesu leczenia, w tym diagnostyki i rehabilitacji, czas trwania i nasilenie dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z pomocy osób drugich, zakres trwałych następstw wypadku w sferze psychicznej i fizycznej poszkodowanego oraz ich wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego przy wzięciu pod uwagę jego dotychczasowego trybu życia. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004r., sygn. akt IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 22 czerwca 2005r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691; z dnia 13 grudnia 2007r., sygn. akt I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Wskazać należy także, że w związku z ukształtowanym w orzecznictwie stanowiskiem (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92), wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, przez lata utrzymywała się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnim czasie, a w szczególności powołując się na sprawę „smoleńską”,

odchodzi się od powyższej praktyki. Nie można bowiem akceptować sytuacji w której przyznane zadośćuczynienie nie będzie przedstawiało odczuwalnej wartości ekonomicznej, zwłaszcza w sytuacji gdy do czynienia mamy z naruszeniem tak elementarnych wartości jak zdrowie i życie ludzkie. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego też konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. W każdej sprawie występują przecież szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne. Jednocześnie nie należy również pomijać, że natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech osoby poszkodowanej. Dlatego też odnoszenie się do innych spraw wprost nie może znaleźć zastosowania. (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 26 marca 2012r., I ACa 864/12, [http://orzeczenia. \(...\)sa.gov.pl/details/\\$ \(...\)\\_I\\_ACa\\_ \(...\)\\_2012\\_Uz\\_2013-03-26\\_001](http://orzeczenia. (...)sa.gov.pl/details/$ (...)_I_ACa_ (...)_2012_Uz_2013-03-26_001)).

Przenosząc wskazane powyżej ogólne kryteria na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że kwota uznana za odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy przez powoda odpowiada kwocie 56 000 zł (równej jego jednorocznemu wynagrodzeniu – 4 658,81 zł x 12 = 55 905,72 zł).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że krzywda po stronie powoda była następstwem naruszenia szczególnie ważkiego dobra prawnie chronionego jakim jest zdrowie człowieka. Jak wskazywał SN (m.in. w wyroku z 18.11.1998r., II CKN 353/98, M.Prawn. 2011/17/948 oraz wyroku z 16.07.1997r., II CKN 273/97, LEX nr 286781) zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości i w razie uszczerbku na zdrowiu zadośćuczynienie pieniężne powinno być odpowiednio duże. Nie można przy tym taryfikować zadośćuczynienia za krzywdę według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu (tak SN w wyroku z 18.11.1998r., II CKN 353/98, M.Prawn. 2011/17/948).

Powód w wyniku przedmiotowego wypadku przy pracy stracił możliwość wykonywania pracy w zawodzie, który wykonywał przez całą swoją karierę zawodową (zalewacza form – ładowacza wsadu), nadto pracy w zawodzie wyuczonym (posadzkarz). W ocenie sądu posiadanie zawodu i wykonywanie pracy zawodowej jest istotnym elementem życia człowieka, a wręcz jedną z podstaw jego życia. Wykonywanie pracy wiąże się nie tylko z zapewnieniem źródła utrzymania, ale także z czerpaniem satysfakcji z wykonanej pracy, rozwoju osobistego, kontaktami z innymi ludźmi – niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania jednostki. Powód tej możliwości został wskutek wypadku pozbawiony. Rokowania co do odzyskania zdolności powoda do pracy są niepewne. Ponadto wskutek wypadku powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu (uszkodzenia stawu prom.-łokciowego, uszkodzenia prawej dłoni, przykurczu palców ze zmianami troficznymi i zaburzeniami neurologicznymi). Występują u niego zaburzenia czucia, nie jest w stanie wykonywać prawą ręką precyzyjnych czynności z uwagi na istotne ograniczenia w wykonywaniu podstawowych chwytów – „hakowego” i „butelkowego”, zakresu ruchu palców, co musi powodować jego dyskomfort. Prawa ręka powoda wskutek wypadku zmieniła swój wygląd (powód ma znaczny przykurcz palców III-V, ze zmianami troficznymi, blizny pooperacyjne, zniekształcony nadgarstek, ścieńczałą, o obniżonej potliwości i błyszczącą skórę palców), zwraca on uwagę otoczenia, stygmatyzując powoda. Po wypadku powód poddawany był leczeniu, w tym dwukrotnej operacji i długotrwałemu leczeniu w poradni ortopedycznej (rok i dwa miesiące), konieczna była rehabilitacja, ponadto opieka i pomoc przy wykonywaniu codziennych czynności ze strony osób trzecich. Początkowo opieka ta była konieczna w związku z opatrunkiem gipsowym przez okres 6 tygodni, a następnie, w związku z dysfunkcją prawej ręki – do momentu, aż praworęczny dotąd powód nauczył się posługiwać lewą ręką. Uraz powoda skutkował dolegliwościami bólowymi, które okresowo występują do chwili obecnej i będą występować stale. Uwzględniając powyższe okoliczności, znajdujące oparcie w treści zeznań powoda, świadka p. P. K. oraz opinii biegłego chirurga – ortopedy p. R. P., należało przyjąć jako odpowiednią kwotę zadośćuczynienia 56 000 zł.

Mając na uwadze ustalone powyżej przyczynienie się powoda do powstania szkody – w wysokości 10% , a także otrzymane przez niego świadczenia (ze społecznego ubezpieczenia wypadkowego z ZUS - w kwocie 5 440 zł oraz z Towarzystwa (...) S.A. – w kwocie 7 000 zł) na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić kwotę 39

204 zł (56 000 zł – 5 440 zł + 7 000 zł = 43 560 zł – 10% = 39 204 zł), w pozostałym zakresie powództwo należało oddalić (punkt II wyroku).

W świetle dowodu z opinii biegłego ortopedy nie może budzić wątpliwości fakt, iż wypadek, któremu uległ powód spowodował, iż w trakcie leczenia nie był on w stanie samodzielnie funkcjonować i w ciągu pierwszych tygodni wymagał pomocy i opieki w wymiarze opisanym w pozwie. Wprawdzie opiekę nad powodem sprawował jego syn, to jednak przyznanie odszkodowania z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. Fakt, iż opiekę nad nim sprawowały bliskie mu osoby nie pozbawia powoda prawa do żądania odszkodowania w zakresie kosztów, które musiałby ponieść z tego tytułu. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, poszkodowany nie jest bowiem zobowiązany do udowodnienia poniesionych w tym zakresie wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli opiekę nad nim sprawują osoby najbliższe (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1977 r. I CR 143/77, LEX 7971; z dnia 04 marca 1969 r. I PR 28/69, LEX 12179; z dnia 11 marca 1976 r. IV CR 50/76, LEX 2015; tak też w orzecznictwie sądów apelacyjnych, por. m.in. SA w K. w wyroku z 11 marca 2016r., I ACa 1706/15, [http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/\\$ \(...\)\\_I\\_ACa\\_ \(...\)\\_2015\\_Uz\\_2016-03-11\\_001SA](http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/$ (...)_I_ACa_ (...)_2015_Uz_2016-03-11_001SA) w L. w wyroku z 24.10.2012r., I ACa 456/12, [http://orzeczenia. \(...\)sa.gov.pl/content/\\$ \(...\)\\_I\\_ACa\\_ \(...\)\\_2012\\_Uz\\_2012-10-24\\_001](http://orzeczenia. (...)sa.gov.pl/content/$ (...)_I_ACa_ (...)_2012_Uz_2012-10-24_001)).

Wobec powyższego na rzecz powoda tytułem odszkodowania należało zasądzić kwotę 2 156 zł, co łącznie z zadośćuczynieniem dało kwotę 41 360 zł (39 204 zł + 2 156 zł = 41 360 zł; punkt I wyroku).

Odnosząc się do roszczenia odsetkowego, to zgodnie z art. 481 kc w zw. z art. 300 kp odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią więc opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zatem zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Wprawdzie w orzecznictwie można odnotować pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.), a zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., o sygn. akt I CKN 361/97, opubl. LEX nr 477638, z dnia 9 września 1999 r., o sygn.. akt II CKN 477/98, opubl. LEX nr 477661), to jednak nie jest to pogląd ugruntowany. W innych orzeczeniach przyjmuje się bowiem, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków - niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia winny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (vide: zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., o sygn.. akt II CSK 434/09, opubl. LEX nr 602683). Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu wyjaśnił, że stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze, mimo więc „swobody” sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., o sygn.. akt II CSK 434/09).

W ocenie sądu – mając na względzie w szczególności treść opinii biegłego ortopedy - rozmiar krzywdy uzasadniający określoną wyżej wysokość zadośćuczynienia istniał już w chwili wezwania pozwanej do zapłaty przez powoda. Stąd też odsetki za opóźnienie stosownie do art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art 300 kp powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu.

Ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości następstwa wypadku, jakiemu uległ powód 4.08.2011r. zostało oparte na przepisie art. 189 k.p.c. Sąd miał bowiem na uwadze wynikające z opinii biegłego ortopedy wnioski o niepomyślnych rokowaniach co do możliwości odzyskania sprawności przez powoda (punkt IV wyroku). Podnoszony przez pozwaną fakt otrzymywania przez powoda renty z ubezpieczeń społecznych, z ZUS, nie ma tutaj znaczenia, już tylko dlatego, że renta ta nie została przyznana na stałe, a na konkretny okres czasu.

O rygorze natychmiastowej wykonalności sąd orzekł na podstawie art. 477<sup>2</sup>§1 k.p.c.(punkt III wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od oceny sądu oraz na zasadzie art. 107 k.p.c., zgodnie z którym interwenient uboczny, do którego nie mają zastosowania przepisy o współuczestnictwie jednolitym, nie zwraca kosztów przeciwnikowi strony, do której przystąpił. Powód wygrał proces w 62%, uległ zaś w 38%, czego wprawdzie nie można określić jako nieznacznej części żądania, jednak określenie należnego mu zadośćuczynienia zależało od oceny sądu. W konsekwencji – stosownie do art. 100 zd. 2 k.p.c. – sąd włożył na pozwaną obowiązek zwrotu wszystkich kosztów. Zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. sąd rozstrzygnął jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Zgodnie z powołaną normą prawną w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wyda postanowienie, w którym dokona szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony.